Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 14 Października 1909 roku. | Nr. 81.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.
Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.
Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Konsekracya Biskupa Naszego w Utrechcie.

We wtorek dnia 5 października r. b., starokatolicki kościół parafialny w Utrechcie, pod wezwaniem św. Gertrudy, był widownią wspaniałej i podniosłej uroczystości. W dniu tym odbyła się konsekracya naszego Najprzewielebniejszego Ojca Jana Maryi Michała Kowalskiego na biskupa.

Czytelnicy nasi wiedzą, że na kongresie starokatolickim w Wiedniu nastąpiło zjednoczenie Kościoła Maryawickiego z Kościołem Starokatolickim. Wtedy też episkopat starokatolicki postanowił udzielić konsekracyi biskupiej wybranemu na tę godność przez kapłanów i lud — Najprzewielebniejszemu Ojcu Janowi Kowalskiemu Ministrowi Generalnemu Związku Maryawitów.

Na miejsce konsekracyi wybrano Utrecht [1]) w Holandyi. Wiele przyczyn złożyło się na ten wybór. Nie tylko bowiem starożytność tego miasta, nie tylko znaczenie jego w dziejach chrześcijaństwa na Zachodzie, ale także dzisiejsza jego powaga w Kościele starokatolickim przemawiały za tym wyborem.

Historyczny początek Utrechtu ginie w pomroce dziejów przedchrześcijańskich. Jak podają starożytne kroniki, bitne legiony Cezara, zdobywające Galię, zapędziły się aż w niziny dzisiejszej Holandyi. Lecz tu spotkały się z dzielnym oporem walecznego plemienia Batawów, którzy wówczas mieszkali w tym kraju. Niepokojone przez tubylców wojska rzymskie, przedzierając się wśród wielkich niebezpieczeństw przez trzęsawiska, zarośla i dzikie ostępy, przeprawiły się na drugi brzeg Renu i tam założyły osadę wojskową, której nadały nazwę Trajectum inferius,[1]) później zaś Trajectum ad Rhenum.[2]) Z tego powstała nazwa Ultrajectum—Utrecht.

Utrecht nader ważną odegrał rolę w historyi chrześcijaństwa w Holandyi. Tu w VII wieku św. Willibrord opowiadał

[1]) W № 78 „Wiadomości Maryawickich“ błędnie podaliśmy, że konsekracya ta miała się odbyć w Rotterdamie. (Przyp. red.).

[1]) Trajectum — przeprawa.
[2]) Przeprawa nad Renem.

Ewangelię św. i założył stolicę biskupią; tu z czasem ufundowano katedrę arcybiskupią, wraz z kilku biskupstwami w ważniejszych miejscach kraju; tu za czasów przewrotów politycznych i walk religijnych prawdziwa wiara, popierana nauką i przykładami biskupów, przetrwała srogie burze, wychodząc z nich zwycięsko; tu niegdyś zasiadał biskup, jedyny przykład w świecie chrześcijańskim, co dla dobra religii i zbawienia dusz wyrzekł się dóbr świeckich, poprzestając litylko na dobrowolnych ofiarach ludu; [1]) tu wreszcie powstało ognisko życia prawdziwie religijnego, którego zwolennicy wśród burz i pokus przeróżnych nie zboczyli ani na prawo ani na lewo od prawdy i miłości Chrystusowej. Krótko mówiąc, Utrecht stał się stolicą tego odłamu chrześcijaństwa, który nie chciał ugiąć czoła przed uroszczeniami hierarchii kościelnej, owszem wciąż protestował przeciwko nadużyciom rzymskim, aż z czasem stał się najpoważniejszą ostoją tych, którzy dążyli do zachowania czystości wiary i obyczajów chrześcijańskich.

O konsekracyi naszego Najprzewielebniejszego Biskupa, biskupi starokatoliccy Holandyi powiadomili lud swój specyalnym Listem pasterskim.

Jest starożytny, iście apostolski zwyczaj w Kościele Starokatolickim, że o wszelkich ważniejszych wydarzeniach w życiu religijnem biskupi powiadamiają swoich wiernych.

Idąc za tym zwyczajem, a także zadość czyniąc głębokiemu przekonaniu swojego serca, episkopat Holandyi wydał do swych wiernych zbiorowy List pasterski, w którym powiadamia ich o jedności zawartej z Kościołem Maryawickim i o mającej się odbyć konsekracyi Biskupa Maryawickiego.

List ten, prześliczny w swej treści, pełen apostolskiego namaszczenia, jest publicznem świadectwem wydanem prawdzie, jest prawdziwą apologią Maryawityzmu.

---

[1]) Biskup Henryk z Bawaryi 1528 r.

„Czujemy się zniewoleni—piszą Pasterze Kościoła Holenderskiego—powiadomić najmilszych naszych dyecezyan o tym podziwienia godnym ruchu i jego w najwyższym stopniu zajmujących kolejach.“

Do prawdziwego pojęcia o ruchu maryawickim doszli biskupi drogą gruntownego badania sprawy i poważnego zastanowienia.

„Otrzymywane zewsząd przez nas wiadomości, i te, które przez prasę zostały opublikowane, wystawiały ten ruch w bardzo niepochlebnem świetle, co skłoniło nas do poważnego zastanowienia. Wszystkie te jednak wieści, po bliższem zbadaniu sprawy, łatwo zostały obalone.

„Ruch ten rozpoczął się—opiewa dalej list — dnia 2 sierpnia 1893 r. i pociągnął za sobą wielu kapłanów, którzy żyjąc według prastarej Reguły św. Franciszka, zawiązali zgromadzenie zakonne. Do zgromadzenia tego wstąpili najlepsi kapłani.

„Początek temu ruchowi dała pewna szlachetna niewiasta, Marya Franciszka Kozłowska, przełożona religijnego zgromadzenia Sióstr zakonnych. I to stało się powodem dzikiego prześladowania, wszczętego przez rzymskie duchowieństwo, które podniecało biedny a w ciemnocie pogrążony lud, aby w obronie zagrożonego rzekomo katolicyzmu znęcał się nad Maryawitami.“

Takie świadectwo prawdzie składają biskupi Holandyi, ludzie poważni wiekiem i nauką, ludzie głęboko wierzący i prawdziwie wykształceni.

I rzecz zastanowienia godna.

Gdy Marya Franciszka, zwróciła się do biskupów rzymsko-katolickich i samego papieża z prośbą o zatwierdzenie ustaw maryawickich i tego Dzieła, które już od dziesięciu lat istniało i rozwijało się pomyślnie, przynosząc wielkie pożytki w Kościele, biskupi wraz z papieżem obrzucili ją najgorszemi oszczerstwami i postanowili z korzeniem zniszczyć Zgromadzenie Maryawitów. Głoszono przeciwko niej kłamstwa w listach pasterskich, miotano z ambon ohydne zniewagi.

Tymczasem starokatoliccy biskupi Holandyi, uważani przez hierarchię rzymską za niedowiarków i racyonalistów, nie tylko z radością i podziwem uznali prawdę Bożą, lecz nie wahali się jawnie ogłosić jej wiernym w obliczu całego świata.

List ten podpisali:

† Gerard Gul Arcybiskup z Utrechtu,

† Jakób Jan van Thil Biskup z Haarlem i † Mikołaj Bartłomiej Piotr Spit Biskup z Daventer.

Ten list pasterski odczytany był z ambon we wszystkich kościołach Holandyi w 17 niedzielę po Zesłaniu Ducha Św. Wywołał on wśród wiernych nie tylko zainteresowanie, ale wielki zapał. To też w dniu 5 Października od samego rana tłumy ludu zaczęły napływać do kościoła św. Gertrudy w Utrechcie, aby wziąć udział w uroczystości konsekracyi biskupiej.

Konsekracya odbyła się według pontyfikału rzymskiego—po łacinie. Nasi nowi przyjaciele i współbracia uczynili wszystko, aby tę uroczystość uświetnić i zaznaczyć swoją miłość ku Maryawitom.

Punktualnie o g. 10 z rana ukazał się w bocznej nawie kościoła wspaniały orszak biskupi. Otwierał go mistrz ceremonii, proboszcz z Amersfoort, ks. Keninck, przybrany w kapę. Za nim szli seminarzyści z Amersfoort, dyakoni w dalmatykach, kapłani w stułach. Potem archidyakon ze zwojem papierów w ręku. Jest to sędziwy rektor seminaryum z Amersfoort, czcigodny ks. Tymoteusz van Santen. Za archidyakonem kroczyli biskupi-asystenci Elekta, a mianowicie: Biskup Jakób Jan van Thiel z Haarlem (w Holandyi) oraz Biskup Mikołaj Bartłomiej Piotr Spit z Daventer (w Holandyi). Potem szli biskupi-asystenci Konsekratora: Biskup Józef Demmel z Bonn (w Niemczech) i Biskup Aureliusz Harris Mathew z Kensington (w Anglii). Pochód zamykał Dostojny Konsekrator, Arcybiskup z Utrechtu, Gerard Gul. Wszyscy przybrani w starożytne i bogate szaty liturgiczne.

Wśród szeregów duchowieństwa wyróżniała się postać kapłana anglikańskiego, delegata arcybiskupa z Kanterbury, który umyślnie został wysłany na uroczystość konsekracyjną, by od całego Kościoła Anglikańskiego, złożyć Najprzewielebniejszemu naszemu Biskupowi życzenia.

W obrzędzie konsekracyi biskupiej odróżnić należy trzy główne części: b a d a n i e (examen), które się odbywa przed rozpoczęciem Mszy Św., właściwa k o n s e k r a c y a — w czasie Mszy Św. między Lekcyą i Ewangelią, i i n t r o n i z a c y a— po ostatniem błogosławieństwie.

Uroczysta była chwila, gdy Konsekrator badając autentyczność wyboru Dostojnego Elekta, zażądał odczytania stosownych dokumentów. Wówczas to Archidyakon odczytał głośno akt wyboru Najprzewielebniejszego Elekta. Wybór ten — jak wiadomo — dokonany został przez kapłanów Maryawitów i delegatów ludu na Kapitule Generalnej, odbytej w Warszawie d. 10 października 1907 roku.

Nie mniej też wzruszającym był widok, gdy Dostojny Elekt, na zadawane sobie przez Konsekratora pytania co do wiary katolickiej i kanonów kościelnych, odpowiadał głosem wyraźnym i dobitnym: c h c ę, w i e r z ę, m o c n o w i e r z ę...

Łecz wspaniałość obrzędu konsekracyi biskupiej uwydatnia się dopiero w drugiej swej części. Tu najprzód wszyscy padają na kolana i odmawiają Litanię do Wszystkich Świętych, aby uprosić łaskę i błogosławieństwo Boże dla Konsekrowanego. Potem biskupi wkładają na barki Konsekrowanego otwartą księgę Ewangelii, na znak że Ewangelia ma być jedynym przedmiotem jego starań i trudów. Jednocześnie Konsekrator wraz z biskupami asystentami wkładają na Konsekrowanego ręce, mówiąc: „W e ź m i j D u c h a Ś w i ę t e g o.“ Następnie zaintonowawszy hymn: „P r z y b ą d ź D u c h u S t w o r z y c i e l u“, Konsekrator namaszcza Krzyżmem Św. głowę i ręce Konsekrowa-

nego,—podaje do rąk jego pastorał i wkłada pierścień na palec.

Wreszcie biskupi asystenci zdejmują z ramion Konsekrowanego księgę Ewangelii i wraz z Konsekratorem podają mu ją do rąk mówiąc: „Weźmij Ewangelię i idź, opowiadaj ludowi tobie powierzonemu.“ Ceremonia kończy się udzieleniem Konsekrowanemu pocałunku pokoju.

Taka jest w swej wzniosłości i prostocie najważniejsza, istotna część obrzędu konsekracyi biskupiej. Towarzyszyły jej w tym wypadku prześliczne śpiewy unisonowe oraz gorące modlitwy ludu, który nie tylko fizyczną obecnością ale i sercem brał udział w tej uroczystości.

Obrzęd konsekracyi kończy uroczysta intronizacya nowego biskupa.

Po Komunii Św., którą przyjmowali wszyscy biskupi, po ostatnich modlitwach i udzieleniu ostatniego błogosławieństwa, Dostojny Konsekrator włożył na skronie świeżo konsekrowanego Najprzewielebniejszego naszego Biskupa infułę i posadził Go na tronie. Zaintonowano uroczyste „Ciebie Boga chwalimy.“ Nowy Biskup w towarzystwie biskupów asystentów przeszedł środkiem kościoła i udzielał zebranemu ludowi błogosławieństwa pasterskiego.

Radosne dźwięki hymnu, widok nowego Dostojnika Kościoła, uroczysty i serdeczny nastrój chwili — wszystko to do łez rozrzewniło obecnych.

Po skończonym obrzędzie Najdostojniejszy Konsekrator zwrócił się do Najprzewielebniejszego naszego Biskupa z mową, w której w słowach — pełnych serdeczności i wylania, złożył Mu życzenia odwagi i męstwa na drodze krzyża, na którą Go Pan powołał, a także życzenia pomyślności i rozwoju dla całego Kościoła Maryawickiego.

Na tem uroczysty obrzęd Konsekracyi zakończony został.

Przytaczamy tu w dosłownem brzmieniu i w przekładzie polskim odnośny dokument urzędowy, który Najdostojniejszy Konsekrator wydał Najprzewielebniejszemu naszemu Biskupowi.

INSTRUMENTUM CONSECRATIONIS
Reverendissimi Domini
JOANNIS (MARIAE MICHAELIS) KOWALSKI
in Episcopum.

In nomine Sanctissimae et Individuae Trinitatis, Amen.

Anno Domini MDCCCCIX, Archi-Episcopatus sui XVIo, Feria IIIa hebdomadis XVIII post Pentecosten die V mensis Octobris, Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus GERARDUS GUL, Archi-Episcopus Ultrajectensis, TRAJECTI AD RHENUM in Ecclesia parochiali Sanctae GERTRUDI dedicata, intra Missarum solemnia in Episcopum regionarium Ecclesiae Catholicae MARIAVITARUM, quae est in Regno Poloniae, Magno Ducatu Lithuaniae et Imperio Russiae, presbyterum JOANNEM (MARIAM MICHAELEM) KOWALSKI, Ministrum Generalem Ordinis Mariavitarum in Synodo ejusdem Ecclesiae

DOKUMENT KONSEKRACYI
Najprzewielebniejszego Księdza
JANA (MARYI MICHAŁA) KOWALSKIEGO
na Biskupa.

W imię Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy, Amen.

Roku Pańskiego 1909, Arcybiskupstwa zaś swego 16-go, we wtorek 18-go tygodnia po Zesłaniu Ducha Świętego, dnia 5-go miesiąca Października, Jego Excelencya Najprzewielebniejszy ksiądz GERARD GUL, Arcybiskup Utrechcki w UTRECHCIE NAD RENEM, w kościele parafialnym pod wezwaniem Św. GERTRUDY, w czasie uroczystej Mszy Św. pokonsekrował na Biskupa Kościoła Katolickiego MARYAWITÓW, który się znajduje w Królestwie Polskiem, Wielkiem Księstwie Litewskiem i Cesarstwie Rosyjskiem, kapłana JANA (MARYĘ MICHAŁA) KOWALSKIEGO, Ministra Ge-

Episcopum electum, juxta ritum Pontificali Romano praescriptum, ordinavit et consecravit assistentibus et cooperantibus Illustrissimis Dominis:

JACOBO JOANNE van THIEL, Episcopo Harlemensi,

NICOLAO BARTHOLOMEO PETRO SPIT, Episcopo Daventriensi.

Electionis tabulae praedicti Reverendissimi Domini JOANNIS (MARIAE MICHAELIS) KOWALSKI in Episcopum intelligibiliter et distincte ante consecrationis solemnitatem in Ecclesia lectae fuerunt.

Acta sunt haec in praefato loco, anno, mense ac die supra dictis, praesentibus ibidem testibus infra signatis:

† Gerardus Gul Archiepiscopus Ultrajectensis,

† Jacobus Joannes van Thiel Episcopus Harlemensis,

† Nicolaus Bartholomeus Petrus Spit Epicospus Daventriensis,

† Aurelius Harris Mathew, Episcopus regionarius Angliae,

† Josephus Demmel Episcopus Germaniae.

neralnego Zakonu Maryawitów, na Synodzie tegoż Kościoła wybranego na Biskupa, według obrządku przepisanego przez Pontyfikał Rzymski, w asystencyi i współudziale Najprzewielebniejszych księży biskupów:

JAKÓBA JANA van THIEL, biskupa z Haarlem,

MIKOŁAJA BARTŁOMIEJA PIOTRA SPIT biskupa z Deventer.

Odnośne akty wyboru wyżej wymienionego Najprzewielebniejszego Ojca JANA MARYI MICHAŁA KOWALSKIEGO na Biskupa zrozumiale i głośno były odczytane w kościele przed uroczystością konsekracyjną.

Działo się to w wyżej wymienionem miejscu, roku, miesiąca i dnia wyżej powiedzianych, wobec świadków tamże będących a niżej podpisanych:

† Gerard Gul, Arcybiskup z Utrechtu,

† Jakób Jan van Thiel, Biskup z Haarlem,

† Mikołaj Bartłomiej Piotr Spit, Biskup z Deventer,

† Aureliusz Harris Mathew, Biskup Angielski,

† Józef Demmel, Biskup Niemiecki.

Tu następują podpisy licznego grona kapłanów, przybyłych z Holandyi, Niemiec i Anglii, oraz osób świeckich, obecnych na konsekracyi, a także podpisy sześciu kapłanów Maryawitów.

Et omnia haec ita peracta fuisse et supra scriptas singnaturas genuinas esse eorum, quorum sunt nomina, quique in praesentia mea signaverunt et plures alias omnis conditionis personas huic consecrationi interfuisse attestor. Quorum ut certa sit ac testata fides, manu mea propria subsignavi et sigillo munivi.

T. van Santen.
Secretarius ad hoc.

Że wszystko to tak było wykonane, — że podpisy powyższe są autentyczne i że należą do tych samych osób, które są podpisane, a które w obecności mojej podpisały,—nadto że na tej konsekracyi było obecnych bardzo wiele innych osób wszelkiego stanu — zaświadczam. Aby zaś wiarogodność tych rzeczy była tem pewniejszą, własnoręcznie podpisałem i pieczęcią stwierdziłem.

T. van Santen
Sekretarz.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Osobliwości życia parlamentarnego. Do „Kurjera Polskiego“ telegrafują z Lublany d. 10 b. m. Na dziesiejszem posiedzeniu sejmowem doszło do niebywałego skandalu. Wywołali go liberalni posłowie słoweńscy, którzy sprzeciwili się głosowaniu w sprawie ukonstytuowania komisyi, sprawdzającej mandaty poselskie. Posłowie ci rzucali pęcherze, zawierające ciecz o wstrętnym zapachu i trąbili na trąbkach. Komisya dysplinarna sejmowa postanowiła dwóch najbardziej hałasujących posłów wykluczyć na trzy posiedzenia sejmowe, ci jednak nie chcieli się usunąć z sali obrad. Marszałek krajowy wezwał wobec tego woźnych sejmowych i polecił im usunąć opierających się posłów. Wówczas rozpoczęła się bójka, w trakcie której niektórzy posłowie zostali poranieni do krwi. Ostatecznie wykluczeni posłowie Turk i Supancicz usunęli się dobrowolnie. Marszałek krajowy zapowiedział, że posłowie, winni gwałtu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Ucieczka byłego sułtana. Były sułtan Abdul-Hamid namówił jednego z pracujących koło willi robotników, aby mu odstąpił swoje ubranie, poczem przebrany w robotnicze odzienie uciekł z willi, w której go internowano.

Ucieczka sułtana, niebawem dostrzeżona, wywołała wielki popłoch wśród straży strzegącej willi. Puszczono się natychmiast w pogoń i rozesłano agentów po całej okolicy. Niebawem przychwycono sułtana i pod eskortą odstawiono go do jego willi.

Nowy port. W obecności króla Rumunii, rodziny królewskiej i ministrów odbyło się uroczyste otwarcie przystani w Constanzy. Król zwiedził przystań i wyraził przekonanie, że Constanza w niedalekiej przyszłości będzie jednym z ważniejszych portów morza Czarnego.

Orkan w Ameryce. Szalony orkan spustoszył południowe strony Ameryki Północnej. W Hawannie dziesięciu ludzi zabitych, trzydziestu rannych. Szkody materyalne dochodzą do miliona dolarów. Floryda, a w szczególności Keywerst, została najsilniej nawiedzona. Setki domów zniszczone, połączenia telegraficzne uległy przerwie. Szkody wynoszą dwa miliony dolarów.

Z kraju.

Obrady w kwestyi samorządu. Jak wiadomo, w dniu 27 b. m. rozpoczną się w Petersburgu obrady nad projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem z udziałem rzeczoznawców, przedstawionych przez generał-gubernatora warszawskiego. Rzeczoznawców tych będzie z naszego kraju 24, w tej liczbie dwóch przedstawicieli wyższej administracyi: gubernator piotrkowski p. Essen i gubernator lubelski p. Mienkin, b. naczelnik zakładów dobroczynnych rz. r. st. Ziłow, jako przedstawiciel ludności rosyjskiej m. Warszawy, 10 przedstawicieli ludności rosyjskiej (po jednym z każdej gubernii) i 11 polaków, a mianowicie pp.: Adolf Suligowski z Warszawy, hr. Marjan Starzeński z gub. warszawskiej, adw. przys. Kazimierz Rymarkiewicz z gub. kaliskiej, Bolesław Markowski z gub. kieleckiej, Stanisław Kurcyusz, z gub. łomżyńskiej, Tadeusz Piotrowski z gub. lubelskiej, Józef Ostrowski z gub. piotrkowskiej, Gustaw Kühn z gub. płockiej, adw. przys. Karol Staniszewski z gub. radomskiej, Jan Zawadzki z gub. suwalskiej i p. Aleksander Korsak z gub. siedleckiej.

Wzloty balonów w Petersburgu. Dnia 9 października o godz. 9-ej rano z placu aeronautycznego wzniosły się balony sterowe: „Liebied“, z 4-ma oficerami i mechanikiem, oraz „Uczebnyj“ z dwoma oficerami i mechanikiem. „Liebied“ podniósł się na wysokość 500 metrów i znajdował się w powietrzu 3 godziny, płynąc w kierunku Krasnego Sioła. W drodze powrotnej aerostat przesiąknął do tego stopnia wilgocią, że zmuszony był opuścić się na ziemię w pobliżu Narwskich rogatek a następnie, podniósłszy się w górę, szczęśliwie powrócił do parku.

„Uczebnyj“ zaś między Ligowem i Krasnem Siołem, wskutek niewiadomej przyczyny opadł na ziemię i do godz. 7-ej wiecz. nie otrzymano o nim żadnej wiadomości.

Zatwierdzenie. Donoszą z Petersburga, że zatwierdzona została ustawa „Banku dla przemysłu i handlu w Warszawie.“

W „Zbiorze praw i rozporządzeń“ ogłoszono umowę, zawartą z konsorcyum fabrykantów i właścicieli domów na dzierżawę gazowni miejskiej w Łodzi; przedłużenie terminu na zebranie funduszu zakładowego Tow. akc. browaru „Gambrynus“ w Ciechanowie; zmianę ustawy piotr-

kowskiego Tow. kredytowego miejskiego; pozwolenie na emisyę Tow. kolei Herby—Kielce, gwarantowanej przez rząd 4 i pół proc. pożyczki obligacyjnej w sumie nominalnej 9,280,000 rb.

Kapitały francuskie w Warszawie. Konsorcyum, złożone z kapitalistów francuskich, zwróciło się do władz wyższych o pozwolenie na założenie w Warszawie Towarzystwa akcyjnego, mającego na celu przedsiębiorstwa budowlane. Fundusz zakładowy tego Towarzystwa wynosić ma 2,200,000 franków. Magistrat warszawski, do którego się zwrócono, dał opinię przychylną, z zastrzeżeniem, iż kapitał zakładowy nowego Towarzystwa ograniczy się do powyżej wymienionej sumy.

Zjazd naukowy. W Warszawie zwołano pierwszy zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich. Biorą w nim udział przedstawiciele tych nauk ze wszystkich dzielnic polskich.

Kursa dla włościan. Lubelski wydział Kółek rolniczych, wzorem lat ubiegłych, zamierza zorganizować 3-dniowe kursa rolnicze dla włościan w Lublinie dnia 15, 16 i 17 listopada, oraz w 13-tu miejscowościach kursa jedno i dwu dniowe, o co zrobione będzie podanie do władzy miejscowej o pozwolenie, a do ministeryum rolnictwa o subsydyum. Wydział oprócz Lublina proponuje następujące miejscowości: Krasnystaw, Tarnogóra, Zamość, Szczebrzeszyn, Frampol, Biłgoraj, Zwierzyniec, Krasnobród, Tomaszów, Łaszczów, Hrubieszów, Dubienka i Lubartów.

Wykłady te będą prowadzone z udziałem wybitnych sił z działu rolnictwa i hodowli, a między innymi z udziałem p. A. Piątkowskiego, instruktora centralnego wydziału Kółek rolniczych, z ramienia którego p. Piątkowski przyjeżdża w Lubelskie. Oprócz tego w grudniu zostanie uruchomiony cały zastęp prelegentów, którzy podjęli się wygłaszać odczyty w kółkach przynależących do lubelskiego wydziału.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Święcenia. Dnia 10 października w Płocku, w kaplicy Sióstr Maryawitek, nasz Najprzewielebniejszy Biskup Jan Marya Michał Kowalski udzielił 4 Mniejszych Święceń oraz Subdyakonatu następującym braciom zakonnikom I Reguły św. Franciszka: Wacławowi Maryi Bartłomiejowi Przysieckiemu, Klemensowi Maryi Filipowi Feldmanowi, Feliksowi Maryi Mateuszowi Szymanowskiemu i Michałowi Maryi Grzegorzowi Fortunie.

Z PRASY.

Dola parobków dworskich. P. T. Nocznicki na szpaltach „Czystości“ porusza ważną sprawę — położenia parobków dworskich. Ludzie ci pod wielu względami są prawdziwie upośledzeni i nieszczęśliwi. Trapią ich różne biedy i niedole. Pierwsza z nich, to przeprowadzka noworoczna. Parobcy miejsca swoje zmieniają na Nowy Rok, w porze najniewygodniejszej.

Gdyby jaki człowiek nieświadomy rzeczy przyjechał do naszego kraju w pierwszych dniach stycznia — pisze p. Nocznicki to zapewne dziwiłby się bardzo, zobaczywszy po wszystkich drogach dążące wozy, na których, obok najrozmaitszych rupieci, siedzą powtulane w kożuchy i różne szmaty, małe dzieci, obok nich matki — zawinąwszy niemowlęta w pierzyny, a tam prowadzą krówkę, podtrzymując takową, aby na lodzie nie padła. A wszystko to idzie i jedzie w mróz, w zamieć, po najgorszej drodze, nieraz zawiane śniegiem, moczone słotą, drżące z zimna, jedzie to wszystko, przeklinając swoją dolę, która rzeczywiście, w dni owe jest naprawdę złą i przeklętą. A gdy taki przyjedzie na miejsce, to zastaje niebieloną i wilgotną izbę, nierzadko z powybijanymi oknami, i w tej izbie musi się osiedlać. Oto jest porządek zmiany miejsca przez dworskich parobków.

Należy przyznać, iż ludzie ci mają zdrowie żelazne, że każdej takiej przeprowadzki nie przypłacą zupełnym pomorem, że tylko małe dzieci zaziębiają się i umierają, a i to nie wszystkie.

Drugą biedą parobków dworskich są mieszkania. Są one zazwyczaj pozbawione wszelkich elementarnych wygód, podobne często do nor i legowisk zwierzęcych, niż do siedzib ludzkich, zimne, wilgotne, brudne.

Mieszkania służby dworskiej — parobków, są w dużej większości bardzo złe, nieraz stare walące się rudery, w których zimno jest takie, że woda zamarza, opał w wielu wypadkach jest niedostateczny i w złym gatunku.

Są w prawdzie dwory, gdzie mieszkania służby dworskiej są dobre, ale takich jest bardzo mało.

Trzeciem nieszczęściem porobków dworskich — zdaniem autora — są t. z. „posyłki.“

Te posyłki — stanowią straszne zło, bo zważmy tylko; parobek dworski, o ile niema swoich, zdatnych do roboty dzieci, musi dla dworskiej roboty godzić robotnika, robotnikowi temu płaci na rok najmniej 40 rb., dwór płaci temuż robotnikowi dowolnie, zawsze bardzo mało, robotnik taki zarabia we dworze około 60 rb. na rok, czyli że zarobek dworski musi dla dworskiej roboty żywić i opierać stałego robotnika przez cały rok za mniejwięcej 20 rb. rocznie.

Oto gdzie jest wołająca o pomstę krzywda, wyzysk i niesprawiedliwość. Do wyjątków należą ci, właściciele folwarków, którzy sprawę posyłek załatwili na zasadzie sprawiedliwości; prawie

wszyscy korzystają z tej, jaką sami wytworzyli — niesprawiedliwości. Wszyscy, bez względu na wyznawane zasady, na stan majątkowy i t. d., na to wszyscy się zgodzili. A w tym systemie tkwi właśnie źródło biedy — ba, nędzy parobków dworskich

Wreszcie czwartem złem doli parobczyńskiej jest „beznadziejność życia.“

Każdy prawie parobek dworski wie o tem, że choćby niewiem jak pracował, to się nigdy niczego nie dorobi, doli swojej nie poprawi; może co najwyżej zapracować tyle, że dopóki może pracować, to na bardzo skromne życie zarobi. gdy choroba zwali, gdy sił zabraknie, gdy starość przyjdzie, pozostaje nędza i kij żebraczy. To widmo przyszłości prześladuje tego pracownika przez całe życie i najczęściej się sprawdza, o ile śmierć przedwczesna dni jego nie przetnie.

Nie lepiej się przedstawia strona umysłowa i moralna służby dworskiej.

Co do rozwinięcia umysłowego, to parobek dworski stoi na bardzo nizkim poziomie. Rzadko się trafi taki, coby umiał czytać i jako tako pisać, a jeżeli umie czytać, to oprócz książki do nabożeństwa nie czyta nic, raz że nie ma co, a i czasu także niema będąc zawsze pracą zajęty.

Bieda nie pozwala tym ludziom kształcić swych dzieci. Żyją z dnia na dzień, ciężką pracą zarabiając zaledwie tyle, aby z głodu nie umrzeć.

Co się zaś tyczy moralności, to ta bardzo nizko stoi. Ciemnota, poniewierka, gorszące przykłady—wszystko to demoralizująco wpływa na tych biedaków. Dla tego też wszyscy ludzie dobrej woli powinni się starać o zakładanie ochron i szkół po wsiach, aby dzieci nie tylko gospodarskie, ale zwłaszcza parobczyńskie otrzymały lepsze—niż ich ojcowie—wychowanie i uchroniły się choć w części od tej nędzy materyalnej i moralnej, w jakiej wzrastają.

Koniczyny. Zaofiarowanie koniczyny czerwonej zwiększyło się cokolwiek — mianowicie z okręgu kijowskiego. Jednak wobec tego, że koniczyny czerwone w Królestwie Polskiem całkowicie przepadły — usposobienie jest bardzo mocne dla gatunków wyborowych. Cena koniczyny ofiarowywanej — jak wyżej zaznaczyliśmy — wynosi około 9 do 10 rb. za pud na miejscu, co wynosi 60 do 65 rb. za korzec; za krajową żądają 70 rb. Koniczyny białej zaofiarowanie mniejsze — przy cenach względnie niższych znacznie, około 40 — 45 rb. za korzec. Tranzakcyi dotychczas bardzo nie wiele

Przelot. Mocno. W ostatnich dniach zakupiona została partya przelotu dosyć pięknego z małą jednak domieszką babki po 55 rb. za pud. Notujemy tę tranzakcyę dla oryentacyi.

Rzepak. Usposobienie wyczekujące, niepewne. Olejarnie wstrzymują się z kupnem w obawie dowozu oleju rzepakowego i słonecznikowego z Rosyi. Na prowincyi sprzedano małe partyjki po 10.00 do 10.50 rb. za korzec na potrzeby miejscowe.

Ziemniaki. Przy obfitym urodzaju usposobienie dosyć słabe. Ruch właściwy dotychczas nie rozpoczął się jeszcze. Ziemniaki fabryczne do krochmalu sprzedawano na prowincyi na wywóz do Niemiec po 1.10—1.00 rb. za korzec. Spodziewane jest niebawem większe ożywienie w tym handlu.

Konopie. Stale. Brak wyborowych gatunków w zapasach. Ceny niezmienione.

Otręby bez zmiany — spokojne i dosyć mocne. Otręby jęczmienne są ciągle chętnie kupowane po 4.50—5.00 za 100 kilo z odbiorem na stacyi granicznej.

Chmiel. Po jarmarku sytuacya nieco osłabła, jednakże chęć kupna w dalszym ciągu jest bardzo duża. Ogółem sprzedano około 2,000 pudów po cenie 22½ — 28 za pud primy; 12—16 za sekundy, od 8—10 za tertyę.

Obecnie najbardziej pożądany jest chmiel średniego gatunku.

Cukier. Tendencya w handlu rafinadą i kostkami osłabła, pomimo wyczerpywania się zapasów z poprzedniej kampanii.

Nowa Gaz. №)

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ był słaby, dowozy skąpe. W końcu tygodnia tendencya się wzmocniła.

	za korzec
Pszenica	7.00 — 7.55
Żyto	5.00 — 5.30
Jęczmień 2-rzędowy	4.40 — 4.80
„ 4-rzędowy	3.80 — 4.00
Owies wyborowy	3.40 — 3.50
„ średni	3.10 — 3.30

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomoci Maryawickie“ bezpłatnie.

Sierp.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zachód Słońca
14	Czwartek	Kaliksta P. M.	g. 6 m. 23	g. 5 m. 8
15	Piątek	Jadwigi Wd.	g. 6 m. 25	g. 5 m. 6

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Nów d. 14 o g. 9 m. 38. r.

Dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Długość dnia	Ubyło dnia
15	g. 7 m. 19 r.	g. 5 m. 43 pp.	g. 10 m 39.	g. 6 m. 6

Redaktor: Ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita. Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.